Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok II. ‖ Piątek 17-go czerwca 1932 roku. ‖ Nr. 136.

Polska gospodarcza a politykująca.

Pogłębiający się z dnia na dzień kryzys, coraz cięższa troska o byt, a z drugiej strony radykalne posunięcia rządu, zmierzające do utrzymania za wszelką cenę równowagi budżetowej i niewzruszalności podstaw złotego — stwarzają pozory walki Stają w niej przeciw sobie kryzys, jako zło i człowiek z gospodarstwem społecznem.

Analizując objekty kryzysu, to jest człowieka i gospodarstwo społeczne, łatwo spostrzec, że najwięcej aktywności i zdolności do samoobrony wykazuje gospodarstwo, najmniej zaś człowiek.

Życie gospodarcze w walce ze złem, toczącem młody organizm państwa, koncentruje się i organizuje, dowodem czego może być odbyty niedawno zjazd samorządu gospodarczego w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przy udziale delegatów rządu. Także i kupiectwo z dnia na dzień zyskuje na sile organizacyjnej. Rzemiosło powoli — jednak stale dochodzi do zrozumienia swej roli i znaczenia i coraz głośniej domaga się udziału w życiu gospodarczem. Przemysł wielki na zjeździe, odbytym przed paru dniami, utworzył wspólną organizację zjednoczenia przemysłu całego kraju ze wszystkich dzielnic. To samo niewątpliwie zrobi i rolnictwo. Słowem reorganizacja życia gospodarczego jest dowodem, iż sfery gospodarcze doceniają należycie obecną groźną sytuację i widzą konieczność współpracy z rządem na podstawie ścisłego porozumienia, łagodzenia różnic i tarć wewnętrznych, na korzyść ogólnego kierunku gospodarczego w obliczu groźnego niebezbieczeństwa.

Człowieka w Polsce podzielić można na dwie kategorje: człowieka gospodarującego i człowieka politykującego. Obywatel gospodarujący, w obronie swych żywotnych interesów, rozumie konieczność współpracy i wzajemnej życzliwości, zdaje sobie doskonale sprawę z tego, iż każdy wysiłek rządu, idzie w kierunku opanowania sytuacji i walki z kryzysem dla dobra obywatela i państwa, choćby nawet kosztem doraźnych ofiar społeczeństwa.

Obywatel politykujący, zostawił sobie wygodniejszą rolę obserwatora i złośliwego krytyka. Odegnany od żłobu nie może się pogodzić z faktem, iż państwo i społeczeństwo może wymagać czegoś więcej, niż miodu jego ust. Zawiedziony w swej ambicji, rozgoryczony czarną niewdzięcznością społeczeństwa, schował się za płot nieróbstwa i opozycji, w oczekiwaniu na lepsze jutro. Nie ograniczając się do roli biernej judzi i ujada, cieszy go niedobór budżetowy, lub to czy inne niepowodzenie rządu. Przy lada sposobności dzieli się ze słuchaczami ważnemi odkryciami: — „ciężko jest"; prowadzi kampanję destrukcji psychicznej i zaraża defetyzmem. W odróżnieniu od człowieka gospodarującego jest to człowiek—psuj.

Jakże wysoce obywatelskie jest stanowisko urzędnika państwowego, składającego na ołtarzu dobra publicznego pracę swą, opłacaną więcej niż skromnie — w zestawieniu z człowiekiem psujem!

Bywały w historji Polski przykłady warcholstwa i prywaty, ale były i szczytne przykłady poświęcenia i zgody gdy niebezpieczeństwo zaglądało w oczy. Zgody i pracy dla państwa ma prawo domagać się od swych obywateli Odrodzona Polska, warchołom i malkontentom zamykając usta pytaniem: „Jakiem prawem krytykujecie, jeśli nie dajecie państwu nic, prócz śliny, i to w czasach ciągłego przybierania na sile kryzysu, kiedy rodzi się konieczność pracy nad odbudową zaufania, podniesieniem ducha gospodarczego i spowodowaniem w społeczeństwie lepszego nastroju i wzbudzenia wiary w siły żywotne narodu polskiego?" Dziś zwłaszcza, kiedy ciężka sytuacja gospodarcza osłabia nas moralnie i materjalnie — czyż nie możemy się zdobyć na wspólny wysiłek opanowania tej wielkiej choroby, toczącej nasz organizm państwowy, Trzeba tylko mieć odwagę wyjść na szeroką drogę pracy dla państwa i narodu, pracy jaką nakłada na obywatela pełnia praw jego, i trzeba umieć zrezygnować z prywaty i ambicyj w myśl dewizy: „Salus rei publicae suprema lex".

Edmund Małczyński.

Bezczelna prowokacja senatu gdańskiego.

Skandaliczne zajście podczas przybycia floty angielskiej do Wolnego Miasta.

WARSZAWA. W ciągu powitania, flota angielska po wymianie wizyt oficerów z „Okrętem Rzeczypospolitej Wicher", weszła do portu gdańskiego o godz. 9.30. W ślad za nią wszedł do kanału portowego „Wicher", który zatrzymał się przy jednem z wybrzeży kanału, poczem dowódca statku polskiego złożył wizytę dowódcy angielskiemu.

O godz. 12.45 zjawił się u Komisarza Gen. Rzplitej przedstawiciel senatu (rady miejskiej) W. Miasta, wręczając pismo protestujące przeciwko wejściu okrętu polskiego, twierdząc, jakoby Polska dopuszczała się „action directe" (bezpośrednia akcja zaczepna) oraz żądające, by statek polski opuścił port gdański bezwzględnie do godz. 14.

Komisarz generalny Rzplitej dr. Papee oświadczył, że Wicher przybył do Gdańska, by zgodnie z dotychczasowym zwyczajem, powitać flotę angielską.

„Rząd polski — oświadczył Komisarz Gen. R. P. — nie uznał przepisów portowych gdańskich i odmówił im znaczenia, obowiązujących norm prawnych, Komisarz Generalny Rzplitej nie przyjął do wiadomości żądania senatu gdańskiego opuszczenia przez okręt polski portu gdańskiego, a także żadnego w tej sprawie terminu.

Dr. Papee oświadczył, że „Wicher" opuści port gdański po wykonaniu swego zadania.

BERLIN. Cała prasa niemiecka występuje pod adresem polski zawinięcie kontrtorpedowca „Wicher" do portu gdańskiego. Szczególnie zdenerwowana jest prasa niemiecka z tego powodu, że komendant kontrtorpedowca „Wichru" złożył wizytę komendantowi przebywającej w Gdańsku eskadry angielskich okrętów wojennych.

Prezydjum konferencji rozbrojeniowej.

Wniosek niemiecki o rozbrojeniu jakościowem.

GENEWA. — Przebieg posiedzenia prezydjum konferencji rozbrojeniowej, wskazuje na to, iż komisja ogólna zostanie zwołana dopiero po usunięciu przeszkód politycznych, uniemożliwiających w obecnym stanie rzeczy wszelką pozytywną pracę.

Na wczorajszem posiedzeniu stwierdził Henderson, iż jedynie komisja do spraw wojny chemicznej zdołała przedłożyć projekt rezolucji, podczas gdy na podkomisjach do spraw zbrojeń lądowych, morskich i powietrznych nie zdołano osiągnąć porozumienia. Następnie Henderson poddał pod obrady, złożony w biurze konferencji wniosek niemiecki o rozbrojeniu jakościowem. Wniosek niemiecki żąda: Na polu zbrojeń lądowych: zakazu dział artyleryjskich kalibru powyżej 10 cm. o nośności powyżej 15 klm., tanków i wszelkiego rodzaju opancerzonych samochodów, umocnień fortecznych, leżących w odległości 15 klm. od granicy. Na polu zbrojeń morskich: zakazu budowy i posiadania okrętów linjowych o pojemności powyżej 10.000 ton, wszelkich okrętowych baz samolotowych, wszelkiego rodzaju łodzi podwodnych oraz min. Na polu zbrojeń powietrznych: zakazu wszystkich wojskowych samolotów. Ponadto wniosek niemiecki żąda daleko idących ograniczeń wojny chemicznej i bakterjologicznej.

Premjer francuski Herriot oświadczył w kategorycznej formie, iż Francja nie godzi się na jakiekolwiek zarządzenia na polu rozbrojenia jakościowego, któreby miały za podstawę zobowiązania, nałożone Niemcom przez Traktat Wersalski. Herriot zaproponował, aby zagadnienie rozbrojenia zostało poprzednio uzgodnione w bezpośrednich rokowaniach pomiędzy poszczególnemi państwami. Delegaci Włoch i Sowietów wypowiedzieli się za wnioskiem niemieckim.

Wobec takiego stanu rzeczy, prezydjum konferencji rozbrojeniowej doszło do przekonania, iż narazie zwołanie posiedzenia komisji ogólnej jest bezprzedmiotowe.

Opinja prasy francuskiej o rozbrojeniu.

PARYŻ. — Memorandum niemieckie w sprawie rozbrojenia jakościowego, złożone konferencji rozbrojeniowej uważane jest przez francuskie koła polityczne, jako niebezpieczny manewr, który może pociągnie za sobą poważne konsekwencje dla dalszych prac konferencji.

„Le Matin" pisze, iż konferencja rozbrojeniowa weszła w niebezpieczne stadjum. Trójprzymierze — Niemcy, Włochy i Sowiety, które manifestuje swą łączność na konferencji rozbrojeniowej, działa wyraźnie celem rozbicia obrad. W kołach politycznych krążą pogłoski, iż te trzy państwa zamierzają się wycofać z obrad konferencji ogólnej. Manewr Niemiec został zdemaskowany przez Herriota, który przypomniał Niemcom zobowiązania nałożone przez Traktat Wersalski.

„Petit Parisien" pisze, iż stanowisko Niemiec w sprawie rozbrojenia nie było dla nikogo niespodzianką, jednakże forma nowego memorandum niemieckiego wywołała powszechne zdziwienie. Zwłaszcza Anglja i St. Zj. które popierają tezę rozbrojenia jakościowego, po wczorajszym wystąpieniu Niemiec widzą, iż teza ta może obrócić się przeciwko nim samym. Odpowiedź Herriota na deklarację niemiecką była krótka i stanowcza. Premjer francuski podkreślił, iż polityka francuska w sprawie rozbrojenia nie zmieni się.

Wojewoda śląski w Karwinie

na zjeździe harcerzy polskich w Czechosłowacji.

MOR. OSTRAWA. W Karwinie na Slązku czechosłowackim odbyło się walne zebranie harcerstwa polskiego w Czechosłowacji. Z Polski przybył prezes harcerstwa wojewoda śląski, dr. Grażyński, harcerstwo czeskosłowackie reprezentował przybyły z Pragi p. Stekel. Po południu urządzono wycieczkę na Kozubową, gdzie zdajduje się jedyne schronisko polskie w Czechosłowacji. Harcerstwo polskie w Czechosłowacji liczy ponad 1,200 osób zorganizowanej młodzieży żeńskiej i męskiej.

Rozruchy bezrobotnych na Sląsku Niemieckim.

KATOWICE. Przemysłowa miejscowość Zabrze na Slązku Niemieckim była widownią kiikakrotnych zajść między policją a bezrobotnymi, w wyniku których szereg żołnierzy policyjnych jest rannych względnie poturbowanych, zaś kilkunastu bezrobotnych aresztowano.

Do pierwszego zajścia doszło przed gmachem ratusza, gdzie zebrało się około 1000 bezrobotnych, domagając się zasiłku. Policja demonstrantów rozpędziła. Rozprószeni demonstranci zebrali się ponownie przed lokalem budynku Admiral Palast. przyczem część demonstrantów ograbiła wędliniarnię. Jeden z policjantów otrzymał przy rozpraszaniu demonstrantów cios nożem w głowę.

Przybyły silniejszy oddział policji ostatecznie demonstrantów rozprószył, przyczem co gorętszych aresztowano i odprowadzono na odwach policyjny. Do trzeciej demonstracji doszło w godzinach przedwieczornych w chwili, kiedy w jednym z publicznych lokali policja przystąpiła do wylegitymowa-

nia pewnego osobnika, podejrzanego o sprowokowanie przedpołudniowych zajść. Za legitymowanym ujęli się jego kompani i usiłowali go odbić policji. Doszło do nowego starcia, przyczem nie pomogły już pałki gumowe i policja musiała użyć broni palnej. Tłum demonstrantów obrzucił policję kamieniami, od których wielu policjantów odniosło rany. Spokój w mieście przywrócono dopiero późnym wieczorem.

O należytą służbę celną w Gdańsku.

Replika Gen. Komisarza Rzplitej.

GDAŃSK. Komisarz Rzplitej Polskiej w Gdańsku złożył Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów replikę polską w sporze, dotyczącym organizacji służby celnej na terenie w. m. Gdańska.

Jak wiadomo, rząd polski w marcu r.b. zwrócił się do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów z wnioskiem o decyzję, któraby zapewniła Polsce możność należytego zorganizowania służby celnej na obszarze w.m. Gdańska. Wystąpienie to, rząd polski oparł z jednej strony na wyraźnych postanowieniach Traktatu Wersalskiego i Konwencji Paryskiej, według których jednostka celna w Gdańsku jest organem wykonawczym systemu celnego polskiego i polskiej polityki ekonomicznej, z drugiej zaś strony na tem, że doświadczenie ostatnich 10 lat wykazało, iż istniejący ustrój administracji celnej poddany organizacyjnie władzom gdańskim, jest szkodliwy tak dla administracji celnej Rzplitej, jak i dla stosunków polsko-gdańskich wogóle. Senat gdański w swej odpowiedzi zawierającej około 100 stronic, usiłował osłabić argumentację rządu polskiego. Obecnie złożona replika zbija argumentację senatu.

Konkurs młodego śpiewaka polskiego w Warszawie.

WARSZAWA. Komitet Organizacyjny Tow. Przyjaciół Muzyki i Opery Narodowej zorganizował konkurs ogólno-polski młodych adeptek i adeptów sztuki śpiewu. Do konkursu przystąpiło 160 osób z całej Polski, którzy, po zajęciu estrady w Filharmonji, zostali powitani przez adw. S. Chabielskiego, jako przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego.

W imieniu Mim. W. R. i O.P. powitał zebranych p. Zawistowski, który podniósł historyczne i społeczne znaczenie pieśni, jako wyrazu uczuć narodu.

Następnie zabrał głos Jan Kiepura. Znakomity tenor zwrócił uwagę społeczeństwu na wielkie znaczenie kulturalne pieśni i nawoływał do popierania własnej, polskiej muzyki, polskiej pieśni i pragnąłby, ażeby ześrodkowane były wszystkie wysiłki wykonawców, ażeby kiedyś stworzyć polski styl odtwórczy, któryby promieniował na zewnątrz Polski.

Na zakończenie p. dyrektor Ramult, odczytał regulamin konkursu. Uczestnicy przystąpili do losowania numerów kolejności.

Pierwsza eliminacja odbędzie się przy drzwiach zamkniętych, tylko wobec jury konkursu.

Zamach komunistów

na japoński klub w Berlinie.

BERLIN. Na klub japoński, mieszczący się w Berlinie przy Motzstrasse, dokonano zamachu rewolwerowego. Pięciu zamachowców wtargnęło do klubu, gdzie rozpoczęli strzelaninę z rewolwerów. Szczęściem nikt nie został ranny. Zamachowcy wychodząc, zapowiedzieli, by Japończycy strzegli się „czerwonego frontu". Sprawców zamachu, którymi są zapewne tutejsi komuniści, nie zdołano ująć.

Republikanie amerykańscy

bronią dolara.

CHICAGO. W czasie kongresu partji republikańskiej przemawiał senator Dickinson, podkreślając, że prezydent Hoover dzięki zaprojektowaniu moratorjum dla długów wojennych powstrzymał chaos gospodarczy w Niemczech i nie dopuścił, by kryzys gospodarczy w świecie przemienił się na panikę gospodarczą. Następnie senator omawiał sprawę inflacji w Stanach Zjednoczonych i wyraził zapatrywanie Ameryki przy systemie złotym jest równoznaczne z jej bezpieczeństwem. Dolar musi być zachowany jako waluta stała. Z kolei mówca nawoływał, by na konferencji rozbrojeniowej Stany zażądały zmniejszenia zbrojeń, co znacznie obciąży budżety państw.

Zbrodniarz Matuszka przed sądem.

WIEDEN. Dziś przed sądem przysięgłych w Wiedniu rozpoczyna się sensacyjny proces Sylwestra Matuszki, oskarżonego o dokonanie szeregu zamachów kolejowych. W Austji Matuszka dokonał dwóch zamachów kolejowych pod Anzbach, za co grozi mu kara od 5 do 10 lat. Proces ma potrwać 4 dni. Proces wiedeński będzie prologiem do ekstradycji Matuszki rządowi węgierskiemu i niemieckiemu. 13 września 1931 r. Matuszka dokonał na Węgrzech zamachu na pociąg pośpieszny Budapeszt—Wiedeń pod Biatorbagy. Podczas tej katastrofy zginęło 22 ludzi. Lokomotywa, wagon bagażowy, wagon sypialny i 3 wozy osobowe spadły z nasypu wysokości 25 metrów. 8 sierpnia Matuszka dokonał zamachu na pociąg pośpieszny Bazylea—Berlin pod Jüteborgiem. Pociąg spadł wówczas z nasypu wysokości 10 metrów, przyczem 109 osób odniosło rany.

BUDAPESZT. Prokuratorja poczdamska uwiadomiła, iż sprawca zamachu na pociąg w Juterborgu Matuszka odpowiadać będzie przed sądem węgierskim. Sąd wiedeński postawił za warunek wydania Matuszki, że Węgry nie skarzą go na karę śmierci.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Ambasador polski w St. Zjednoczonych Filipowicz podpisał umowę, dotyczącą spłaty części długu polskiego, odłożonego przez moratorjum Hoovera. Spłata odbywać się będzie w ciągu 10 lat.

— Towarzystwo asekuracyjne Lloyd odmówiło wypłacenia Ciunkiewiczowej odszodowania za skradzioną jej biżuterję.

— Dnia 18 i 19 b. m. w Warszawie odbędzie się międzynarodowy zjazd lotniczy w którym weźmie udział 19 lotników z zagranicy, ze strony Polski wystąpi 25 czołowych lotników z kpt. Orlińskim na czele.

— W Warszawie rozeszła się pogłoska jakoby Jan Kiepura miał zdawać egzamin szoferski, liczne zwolenniczki Kiepury krążyły po mieście z kwiatami lecz wiadomość okazała się nieprawdziwą.

— W czasie wczorajszej burzy szalejącej nad Warszawą i okolicą została zabita od pioruna 23-letnia Jadwiga Białoskórska i kontuzjowany Roman Cichocki.

— Sprawcy profanacji pomnika ku czci powstańców śląskich w Sosnowcu, zostali przez policję ujęci. Są to Stefan Jabłoński i Mieczysław Filipowski. Pobudki czynu niewyjaśnione.

— We wsi Karaszewie pow. grodzieński wybuchł pożar i w krótkim czasie zniszczył 40 domów mieszkalnych, 56 stodół i 20 zabudowań gospodarczych, czyli prawie całą wieś. Straty wynoszą około 250,000 zł.

— W Wilnie rozstrzelano szpiega sowieckiego Likwinkowicza, bombardjera 3 D. A. K., skazanego wyrokiem sądu wojskowego na śmierć.

— Zmarły niedawno w Boulogne sur Mer francuz Paweł Marnoppan zapisał w testamencie rządowi polskiemu legat 150 tys. franków dla Muzeum Narodowego w Warszawie, Muzeum Historycznego w Krakowie oraz muzeów w Wilnie i Poznaniu.

— W Hiszpanji wykryto sprzysiężenie monarchistyczne. Aresztowano wiele osób, w tem gen. Barreira, b. szefa sztabu króla Alfonsa.

— Prez. Hindenburg podpisał dekret, znoszący zakaz istnienia oddziałów szurmowych Hitlera.

— Do Moskwy wezwano ponownie kilku niemieckich lekarzy z powodu pogorszenia się stanu zdrowia Stalina.

— W kuluarach sejmu w Berlinie popełnił samobóstwo b. członek pruskiej rady państwa La Granga, wybitny działacz partji socjal-demokratycznej. Powód samobójstwa nieznany.

KSAWERY DE MONTEPIN. 55

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

— Od kogo pan to wiesz?

— Od osoby godnej wszelkiego zaufania, która widziała Honoratę Lefebvre w Nowym Jorku przed paroma miesiącami.

— A czy nie mógłbym skomunikować się z tą osobą?

— Niepodobna. Osoba ta podróżuje za swemi interesami i w tej chwili znajduje się w głębi Rosji.

— Dziękuję panu, odniosę się wprost do Nowego Jorku.

Doktór nie nazbyt był zadowolony z rezultatu swojej podróży, ponieważ coraz nowe powstawały trudności, narażając go na stratę drogiego czasu, powrócił do oberży pod „Czerwonym koniem", kazał się odwieźć do Joigny, zaraz po śniadaniu i tegoż samego wieczora powrócił do Paryża.

Podczas drogi obmyślał sposoby trafienia na ślad Honoraty w Nowym Jorku.

Opuściwszy Francję przed osiemnastoma laty, Gilbert, jak wiemy, przebywał w Ameryce. W owym czasie liczne tam miał znajomości. Stosunki przerwane, można nawiązać na nowo.

— Napiszę do mego dawnego bankiera — powiedział sobie. — Chętnie on się podejmie uczynić, a przynajmniej nakazać poszukiwania.

Nazajutrz zatem rano napisał do bankiera Mortimera list długi i naglący, prosząc go o energiczne zajęcie się wyszukaniem w Nowym Jorku francuski, nazwiskiem Honoraty Lefebvre, lekarki z zawodu i dowiedzenia się od niej, co się stało z dzieckiem urodzonem w pałacu w Compiegne 17 grudnia 1863 r. Zakończył prośbą o zawiadomienie depeszą o rezultacie pierwszych poszukiwań.

Gilbert osobiście list oddał na poczcie i powrócił do Morfontaine.

Za przybyciem do kwadratowego domu znalazł kopertę pod swoim adresem. Koperta ta zawierała akt urodzenia Gabrjeli de Vadans, zalegalizowany według wszelkich form prawnych.

— Oto jest dokument — myślał doktór Gilbert — który, gdy nadejdzie pora działania, przeszkodzi panom Raulowi de Challins i Filipowi de Garennes zagrabić majątek mego brata. Dokument ten wybornie zastępuje testament, który ci panowie z pewnością ukryli. Gdyby nie ja, odziedziczyliby! Na szczęście ja tu jestem.

I schował kosztowny ten arkusz papieru stemplowego do szuflady, od której klucz zawsze nosił przy sobie.

XXVIII.

Kilka dni upłynęło od czasu, kiedy widzieliśmy Juljusza Vendame, wchodzącego do golarni przy ulicy Garanciere, aby rozpuścić tam owe plotki, poprzednio przez nas podane.

Filip uważał, że nadeszła sposobna chwila do rozpoczęcia stanowczego działania.

W tym celu wziął arkusz owego ordynarnego listowego papieru, jaki się wszędzie sprzedaje i napisał kilka następujących wierszy, zmieniwszy charakter pisma:

„Do pana prokuratora Rzeczypospolitej!

„Wielu uczciwych i spokojnych ludzi (do których ja należę) dziwi się, że pogłoski obiegające w okolicy placu Saint-Sulpice, dotyczące śmierci hrabiego de Vadans, zmarłego w swoim pałacu, na ulicy Garanciere, nie doszły jeszcze pańskich uszu, lub jeżeli doszły, że nie zostały przedsięwzięte żadne środki, dojścia do ich źródeł i zbadania ich dokładności.

„Nikt nie zdaje się wątpić, że śmierć starego miljonera była rezultatem zbrodni...

„Powinno to być dostatecznem, panie prokuratorze Rzeczypospolitej, ażebyś pan postarał się dowiedzieć, czy wszyscy ci ludzie mylą się, czy też wszyscy ci ludzie mają słuszność...

„Opinja publiczna domaga się śledztwa".

Przyjm pan etc.

Młody baron napisał następnie drugi list tej samej treści w innym tylko stylu i odmiennym charakterze, do szefa Bezpieczeństwa Publicznego... Poczem włożywszy oba listy w koperty i położywszy na nich adres, wsunął je własnoręcznie, jeden do skrzynki pocztowej przy merostwie Saint-Sulpice, drugi zaś do skrzynki na ulicy Dauphine.

— Rezultat będzie nieuniknion y— i niedaleki — rzekł do siebie — oczekujmy teraz wypadków.

Rzeczywiście, wypadki nie długo kazały na siebie oczekiwać.

Notarjusz, depozytarjusz tytułów majątku ś. p. hrabiego Maksymiljana de Vadans, pośpieszył się z wyrobieniem upoważnienia do wprowadzenia sukcesorów w posiadanie spadku.

Dopełniwszy wszelkich formalności napisał dwa listy wzywające na trzeci dzień do swego gabinetu Raula de Challins i baronowę de Garennes w towarzystwie syna.

Raul ucieszył się bardzo, odebrawszy ten list, nie z uczucia chciwości dalekiej bardzo od jego umysłu, lecz dlatego, że raz pozbywszy się tych interesów, dotyczących spadku, będzie mógł wykonać swój projekt proszenia Mikołaja Vendame o rękę jego córki.

Od czasu owej rozmowy z panią de Brennes, rozmowy nie zostawiającej żadnej nadziei w umyśle matki i córki, pan de Challins nie był ani razu w pałacyku przy ulicy Saint Dominique. A tym sposobem nie mógł również widzieć Gabrjeli. Nawet nie śmiał do niej napisać. C. d. n.

KRONIKA

KALENDARZYK

Piątek 17 czerwca. † Innocentego M. i Adolfa.

Wschód słońca: o g. 3.15 **Zachód** 19.58

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: I Aleja Wieluńska.

W nocy z piątku na sobotę: II Aleja, Ostatni Grosz.

Dzieci na kolonje letnie. Magistrat wspólnie z Kasą Chorych wysyła 2 lipca b. r. 180 dziewczynek na kolonje letnie do Poraja. Druga tura, która składać się będzie ze 180 chłopców uda się na kolonje 2 sierpnia. Na kolonje wysyłane są dzieci, którym lekarze zalecili dłuższy pobyt na wsi. Co do dzieci wyznania mojżeszowego, to miasto poniesie koszty utrzymania około 40 dzieci, które w dwóch partjach kierowane będą na kolonje letnie do Blachowni, prowadzone przez Tow. Dobroczynności dla Żydów.

Nowy zarząd Związku Pracowników Kasy Chorych w Częstochowie. Zarząd Oddziału Częstochowskiego Związku Pracowników Kas Chorych i Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych wybrany w dniu 11 bm. ukonstytuował się następująco: pp.: J. Krygier—prezes, J. Nocoń — wiceprezes, J. Zaniewska — sekretarz, M. Pawłowska — skarbnik, L. Bernekerówna—buchalter, J. Sztymela — ref. kult. oświat., Borucki — czł. zarządu, komisja rewizyjna — pp.: Molicki, Gotin i Jędrysiak. Sąd koleżeński — pp.: Schmidt, Czudowska i Walczak.

Z n i ż k a oprocentowania wkładów w K. K. O. Komunalne Kasy Oszczędności od 1 lipca b. r. będą zaliczać odsetki od wkładów oszczędnościowych według następujących norm: od wkładów zwyczajnych 7 proc. w stosunku rocznym, od wkładów w złotych w złocie za wymówieniem 2 tygodniowem 5 proc. w stosunku rocznym, od wkładów dolarowych za wymówieniem 1-miesięcznem 4 proc. w stosunku rocznym, od wkładów na terminy dłuższe norma procentowa zależy od umowy.

W dążeniu do potanienia pieniądza obniżyła K. K. O. w dniu 15 kwietnia b. r. stopę procentową od wkładów w złotych z 7 proc. na 6 proc., od wkładów złotych w złocie z 6 proc. na 5 proc.

Posunięcie to miało decydujące znaczenie dla obniżenia do 7 proc. stopy procentowej od wkładów nowych od 1 maja i od dawnych wkładów od 1 lipca, w Komunalnych Kasach Oszczędności narazie w największych ośrodkach kraju. Komunalne Kasy Oszczędności w Warszawie i Lwowie obniżyły oprocentowanie do 7 proc., w Katowicach do 6.5 proc., w Krakowie i Poznaniu do 6 proc.

Zniżka stopy procentowej od wkładów we wszystkich innych kasach w państwie nastąpi dopiero od 1 stycznia 1933 r., przyczem będzie zastosowana zasada różniczkowania odsetek w zależności od warunków lokalnych.

Odwołanie odczytów dla maturzystów. Legjon Młodych, Związek Pracy dla Państwa podaje do publicznej wiadomości maturzystom i maturzystkom, iż cykl odczytów z przyczyn od niego niezależnych został odwołany z dniem dzisiejszym.

Z życia „Legjonu Młodych". W środę 15 bm. w lokalu BBWR. (III Aleja 7) odbyło się zebranie miejscowego obwodu Legjonu Młodych. Zebranie zagaił komendant p. H. Grygosiński. Następnie p. Bojanek odczytał swój referat n. t. „Postęp i demokratyzacja Polski w dziedzinie opieki społecznej". Po skończeniu referatu rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja.

PRZETARG

na dostawę mięsa i tłuszczów dla garnizonu Częstochowa na czas od 1 lipca do 30 września b. r. odbędzie się dnia 25 b. m. w kancelarji Kwatermistrza 27 p. p. o godzinie 19-ej.

Oferty zalakowane składać w Kwatermistrzostwie 27 p.p. do godz. 9.30.

Bliższych informacyj co do ilości potrzebnych artykułów oraz warunków dostawy udziela Oficer ywnościowy 27 p. p.

Przewodniczący G. K. M.
(—) **Sękara** ppułk.

Opodatkowanie opłat egzaminacyjnych na wyższych uczelniach. Podsekretarz stanu w Min. Skarbu p. Starzyński wystosował do wszystkich Izb skarbowych pismo, w którem stwierdza, że wyższe uczelnie niewłaściwie częstokroć kwalifikują pod względem obciążenia podatkiem dochodowym wynagrodzenia, pobierane przez profesorów, oraz innych egzaminatorów z tytułu należności za egzaminowanie studentów. Okólnik wyjaśnia, że pobierane przez profesorów wyższych uczelni oraz przez innych egzaminatorów należności za egzamin t. zw. „taksy egzaminacyjne" stanowią dochód uposażeń służbowych, względnie wynagrodzeń za najemną pracę i podlegają podatkowi dochodowemu.

Matura w Seminarjum Męskiem. Świadectwa dojrzałości w Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem Męskiem otrzymali p. p.: Edward Bombolewski, Stanisław Borczyk, Jan Dubaz, Zygmunt Krzywda, Stanisław Kupida, Wiktor Nietresta, Józef Piasecki, Kacper Rządkowski, Wacław Rychlewski, Józef Sojda, Stanisław Sojczyński, Władysław Synowiec, Stanisław Szymański, Józef Stępień, Bolesław Ufnal, Edward Wagner i Roman Winkler.

Losowanie premij na książeczki wkładowe K. K. O. W niedzielę, 19 bm. o godz. 12 odbędzie się w lokalu Komunalnej Kasy Oszczędności losowanie premij na książeczki wkładowe.

Przy losowaniu pożądany jest udział dzieci, młodzieży i rodziców.

Najcenniejsze zabytki architektury ludowej w Polsce. Staraniem Harcerskiego Koła Krajoznawczego w Częstochowie odbędzie się w sobotę, 18 b. m. odczyt starszego asystenta Zakładu Architektury Polskiej i Historji Sztuki politechniki warszawskiej, p. inż. Piaścika n. t. „Najcenniejsze zabytki architektury ludowej w Polsce" — ilustrowany licznemi przezroczamy. Dalsze szczegóły zostaną podane w prasie.

Zabawa w parku 3-go Maja. Staraniem patronatów klasowych przy żeńskiem gimn. państwowem im. J. Słowackiego odbędzie się w niedzielę 19 b. m. w parku 3-go Maja wielka zabawa wraz z loterją fantową. Dochód przeznaczony jest na kolonje letnie dla niezamożnych uczenic wspomnianego gimnazjum. Podczas zabawy przygrywać będzie orkiestra straży ogniowej z Kawodrzy. W programie wiele atrakcyj i niespodzianek.

Dalszy ciąg procesu komunistycznego

w Częstochowie.

Po wyjaśnieniach, udzielonych przez oskarżonych, sąd przystąpił do badania świadków, których aż 44 wezwano na rozprawę. Pierwszy zeznał kierownik brygady politycznej, starszy przodownik A. Miniszewski, którego zeznania obciążały niezmiernie wszystkich oskarżonych, szczególnie zaś Blica, przywódcę całej tej wywrotowej organizacji. Swiadek skreślił sylwetkę Blica, cierpiącego od urodzenia na krótkowzroczność i to w wielkim stopniu, będącego także analfabetą, posiadającego jednak niezwykłą pamięć. Jak wynika z zeznania świadka, Rajch i Koziwoda czytali oskarżonemu krótkie ustępy z niektórych dzieł socjalistycznych, a Blic potrafił na podstawie kilkudziesięciu tylko wyrazów, wygłosić dłuższe przemówienie, którego nie powstydziłby się niejeden dobry wiecowy oczywiście mówca. On też — według świadka — miał wydać przy udziale innych oskarżonych wyrok śmierci na niejaką Matlę Zajdman, podejrzaną o współdziałanie z policją. Na arenie pojawił się również jakiś „okręgowiec" Karik i tajemniczy Stefan, który przywiózł „literaturę" i spędził noc u Konieczki.

Sw. Miniszewski wyjaśnił również, że 22 lutego w mieszkaniu oskarżonego Włodarskiego na Ostatnim Groszu miała odbyć się konferencja komitetu dzielnicowego, na którą mieli przybyć z Krzepic Blic i Mielczarek, przyczem ten ostatni został o tem powiadomiony na piśmie. Dalsze zeznania świadka dotyczyły urządzania zebrań konspiracyjnych, kolportowania „bibuły" komunistycznej, zakładania komórek oraz udziału w rzucaniu bomby na dziedziniec więzienia na Zawodziu, w którem niektórzy z oskarżonych brali udział. Komuniści mieli podobno wówczas rzucić bombę także do gmachu sądu.

Zeznania św. Miniszewskiego, jak również św. Szczepanika, komendanta posterunku policji w Krzepicach, były naogół zgodne z aktem oskarżenia. Po przesłuchaniu wszystkich świadków, sąd ogłosił o godzinie 20.30 przerwę do środy.

Wczoraj odbyły się przemówienia przedstawiciela oskarżenia publicznego i obrońców. Prokurator scharakteryzował sylwetki i działalność poszczególnych oskarżonych, poczem na podstawie zeznań świadków, oraz tych oskarżonych, którzy swych towarzyszy „wsypali" zażądał przykładnej kary dla wszystkich oskarżonych, najsurowszej jednak dla twórcy organizacji, Blica. Co do Konieczki, który zarówno w śledztwie, jak i na rozprawie przyznał się do udziału w akcji wywrotowej, oskarżyciel prosił o łagodny wymiar kary.

Przemówienia obrońców zabrały kilka godzin czasu. Obrona zwalała energicznie tezy oskarżenia, opartego — jej zdaniem — tylko na wiadomościach konfidencjonalnych, niepopartych żadnemi dowodami rzeczowemi, ani też zeznaniami naocznych świadków. W tych warunkach obrońcy prosili o uniewinnienie oskarżonych.

Po naradzie sąd ogłosił wyrok, skazujący; Kałmę Blica na 4 lata c. więzienia, Romana Mielczarka, Kopla Lachmana, Arona Dawida Rajcha i Idla Koziwodę po 3 lata więzienia, zastępującego dom poprawy, Jana Wieczorka, Piotra Kulejowskiego i Marjana Głąba po 1 i pół roku więzienia, Rywkę Moszkowicz i Gecla Rozyna po 1 roku więzienia, Bolesława Konieczkę i Piotra Strzyżykowkiego po 6 miesięcy więzienia, zaś Josek Szlamkowicz i Czesław Włodarski zostali uniewinnieni. Oskarżeni zapowiedzieli apelację.

Skazanie zuchwałego złodzieja. Na wokandzie sądu okręgowego znalazła się wczoraj sprawa zuchwałego rabusia 20-letniego Stefana Kędziory, który jesienią ub. r. dokonał szeregu napadów na przechodzące ulicą panie, którym wyrywał z rąk torebki a następnie uciekał. Ofiarami złoczyńcy padły wówczas pp.: Lesińska, Rajszycowa i Bzowska, przyczem p. Rajszycowej złodziej skradł wówczas 1.000 zł.

Wraz z Kędziorą na ławie oskarżonych zasiedli Jan Stachera i Stanisław Szmigiel, których Stachera oskarżył przed policją o współdziałanie z nim w popełnianiu kradzieży. Przewód sądowy wykazał jednak, że była to zemsta z jego strony, gdyż podejrzewał ich o zdradzenie go przed policją, wobec czego sąd Stacherę i Szmigla uniewinnił, skazując natomiast zuchwałego opryszka na 2 lata więzienia. Warto zaznaczyć, że Kędziora, mimo swego młodego wieku, nie poraz pierwszy stawał przed sądem, ma on bowiem za sobą wiele wyroków sądowych i kilka lat pobytu w „szarym domu".

Nieszczęśliwy wypadek. Przy naprawie rynny na dachu domu nr. 14 przy ul. Senatorskiej był wczoraj zatrudniony p. Boruch Lenczer. Ponieważ dach znajdował się na wysokości 3 mtr. od ziemi, blacharz przystawił doń drabinę, do której przywiązał skrzynkę z narzędziami. W czasie pracy, noga pośliznęła się p. Lenczerowi, tak nieszczęśliwie, że spadł z drabiny na bruk, doznając złamania kości w prawej ręce. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala na Zawodziu.

Bolesny upadek. P. Aniela Kazik (Senatorska 23), schodząc ze strychu z bielizną, straciła równowagę i spadła ze schodów na ziemię doznając silnego potłuczenia ciała. P. Kazik przewieziono na kurację do szpitala.

Fatalne zderzenie wozu z pociągiem. Na przejeździe kolejowym w pobliżu stacji Blachownia, pociąg osobowy Nr. 1033, zdążający z Częstochowy, do Herbów, najechał na wóz, którym powoził 56-letni August Wącław, rolnik ze wsi Dźbów. Wskutek zderzenia wóz został doszczętnie rozbity, koń zabity, a Wącław wyrzucony do rowu, przyczem doznał on pęknięcia podstawy czaszki. Po kilku minutach zmarł. Tragiczny ten wypadek wywołał w okolicy wstrząsające wrażenie.

Pożar na ulicy Narutowicza. Wczoraj, o godz. 22.15 wybuchł nagle pożar w drewnianym domu, należącym do p. Estery Ufner, przy ulicy Narutowicza 81. Ogień pochłonął częściowo sufity i belkowanie. Straty wynoszą około 2 tysięcy złotych. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Czyj kapelusz? W II-im komisarjacie p. p. (Narutowicza 15) znajduje się do odebrania męski kapelusz bronzowy, znaleziony na ul. Wilsona. Prawy właściciel winien zgłosić się do komisarjatu, po uprzedniem udowodnieniu swej własności w ciągu najbliższego tygodnia.

Na gorącym uczynku kradzieży, wyrobów tytuniowych i cukierków z wozu, należącego do nieznanego właściciela, policja zatrzymała Jojnego Winklera (Stary Rynek 13) Zygmunta Pryciaka (Aniołowska 32) i Jana Czerwińskiego (Warszawska 37). Złodziei osadzono w areszcie.

Nowy kodeks karny. W Ministerstwie Sprawiedliwości dobiegają końca prace nad nowym kodeksem karnym i ustawą o wykroczeniach. Projekty te są już uzgodnione z innemi Ministerstwami i mają wejść w najbliższym czasie pod obrady Rady Ministrów, tak że ogłoszenie rozporządzeń zawierających te ustawy nastąpi prawdopodobnie jeszcze w czerwcu. Weszłyby one w życie z dniem 1 października r. b.

Równolegle do prac nad kodeksem karnym specjalna komisja ministerjalna pracuje nad drugą nowelą do Kodeksu Postępowania Karnego. Prace tej komisji nie są jeszcze należycie zarysowane. Komisja projektuje usunięcie instytucji oskarżyciela posiłkowego w postępowaniu karnem. Po za tem komisja ma podobno zamiar wprowadzić jednoosobowe orzekanie w obu instancjach merytorycznych we wszystkich sprawach o występki (a więc o przestępstwa zagrożone karą pozbawienia wolności do 5 lat.)

W dziedzinie prawa cywilnego została opracowana ostatecznie nowela do austrjackiej ustawy egzekucyjnej, wprowadzająca w Małopolsce komorników sądowych, oraz przepisy o nominacji i odpowiedzialności dyscyplinarnej komorników. Nowela ta i przepisy mają wejść w życie z dniem 1 września b. r.

Losy ordynacji adwokackiej są obecnie w stadjum rozstrzygania. Wejdzie ona w życie w drodze dekretu w formie uwzględniającej niektóre postulaty sfer adwokackich.

Z KRAJU.

Zjazd przedstawicieli rzemiosła w Kozienicach.

W Kozienicach odbył się zjazd przedstawicieli rzemiosła w którym wzięli udział prezydent Kieleckiej Izby Rzemieślniczej p. Balcer oraz dyr. Izby p. Axentowicz. Zjazd zorganizowany przy pomocy miejscowych organizacyj BBWR. wypadł imponująco i wykazał wielką potrzebę celowego zorganizowania rzemiosła na gruncie gospodarczym. W czasie obrad wręczono obecnemu staroście p. Kowalskiemu i referentowi starostwa p. Straszewskiemu dyplomy honorowe członów cechu metalowców. Na zjeździe wygłosili referaty poseł Gałązkiewiecz (BBWR) prezydent Izby Balcer, radca Izby Adam Musiał, dyr. Izby G. Axentowicz, poczem wywiązała się ożywiona dyskusja. Obrady, które trwały 6 godzin wykazały niesłabnące zainteresowanie obecnych i przyczyniły się wydatnio do uzdrowienia stosunków w rzemiośle. (KAR).

Zjazd Rady Powiatowej BBWR. w Iłży.

W Iłży odbył się zjazd Rady Powiatowej BBWR. — Zebranie zagaił wiceprezes Rady Pow. p. Roman Peszyński, poczem kierownik Sek. Powiatowego p. Adam Kudlikowski złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Rady Powiatowej, następnie prezesi kół miejskich w Iłży i w Wierzbniku oraz prezesi komitetów gminnych, jak również zw. prac. obywat. kobiet, zjednoczenia młodzieży oraz Z. Z. Z. złożyli sprawozdania ze swej działalności. Po sprawozdaniach kierownik sekretarjatu p. Zaleski wygłosił referat organizacyjny, poczem wywiązała się dyskusja w której zabierali głos przedstawiciele gminni, z gmin dotkniętych klęską gradobicia oraz przedstawiciele Z.Z.Z. w sprawie metod pracy na odcinku robotniczym. Po zamknięciu dyskusji dokonano wyboru nowego zarządu w skład którego weszli pp.: prezes—poseł Długosz, wiceprezesi: Peszyński, Olechowski, Łotecki; kier. Sekretarjatu—Kudlikowski, skarbnik—Grajewski członkowie: Bąk, Kaleński, Lachowski, sekcja samorządowa: Józefowski, Kult i Oświat Biernacki, robotnicza Mazur, młodzieży Strakiel i kobieca Drożdżowa. Następnie poseł Długosz omówił program pracy na najbliższą przyszłość, poczem uchwalono rezolucję domagającą się przyjścia z pomocą gminom dotkniętym klęską gradobicia, oraz obniżenia opłat za wypas bydła i zbierania jagód w lasach państwowych.

Po zebraniu Rady Powiatowej odbyło się posiedzenie Prezydjum Rady (KAR).

Sensacyjne odkrycie policji warszawskiej

B. student i urzędnik pocztowy pod kluczem.

Urzędnik pocztowy Michał Niewęgłowski pracował w Urzędzie pocztowym Warszawa 5 przy ul. Krak.-Przedmieście 68 i starał się urozmaicić sobie życie w różny sposób. Po Pierwsze postanowił zwiększyć swoje dochody. W myśl zasady „P. K. O. pewność zaufanie“ otworzył sobie konto w P. K. O. na imię swojego wspólnika, Jerzego Platowa. Dalszy tok „urzędowania“. Niewęgłowskiego był bardzo uproszczny. Jeżeli ktoś wpłacał pieniądze na swoje konto czekowe w P. K. O. to Niewęgłowski przenosił je poprostu na konto Platowa. Pieniążki wpływały, a przyjaciele dzielili się niemi po bratersku.

Kiedy afera się wydała, z polecenia sędziego śledczego Niewęgłowskiego osadzono w więzieniu. Przy okazji, wyszły na jaw ciekawe szczegóły jego wspólnika, Jerzego Platowa, który pełnił „funkcje“ inkasenta zdefraudowanych przez Niewęgłowskiego sum. Przy rewizji okazało się, że 19-letni Jerzy Platow b. student politechniki w Belgji, b. pracownik Międzynarodowego Towarzystwa Wagonów Sypialnych był pozatem „działaczem społecznym“. Platow wylegitymował się mianowicie jako redaktor czasopisma „Młody podchorąży rezerwy“, przedstawiciel korporacji akademickiej „Odrodzenie“ i „Temperamentia“. Wielki mistrz korporacji akademickiej „Lacentia“, i b. prezes korporacji akademickiej „Juventia“.

W czasie rewizji znaleziono w jego mieszkaniu większą ilość różnych blankietów tych korporacyj, oraz świadectw organizacyj nieistniejących. Oprócz tego w archiwum „działacza“ znaleziono zaświadczenie o małżeństwie zawartem we Francji z niejaką Wandą Nikołajew. Zaświadczenie to było również sfałszowane.

Pozatem natrafiono na sensacyjny szczegół, ktory wskazuje na prawdopodobny udział Platowa w aferach narkotycznych. Mianowicie znaleziono u niego sfałszowane recepty kliniki szpit. św. Ducha, na które pobierał w aptekach różne specyfiki narkotyczne.

Niespodziewana interwencja policji przerwała karjerę akademicko-narkotyczną Platowa.

Dalsze dochodzenia w toku.

Unieszkodliwienie groźnej szajki bandytów.

Komuniści współdziałali z rabusiami.

Od dłuższego czasu powiaty będziński i zawierciański były terenem niezwykle śmiałych napadów rabunkowych. Pomimo usilnych starań banda ta pozostawała nieuchwytną. Ofiarą zuchwałych bandytów padło kilkadziesiąt osób. W razie stawiania jakiegokolwiek oporu, rabusie mordowali bezlitośnie.

Oprócz wielu innych sprawek, banda ta ma na sumieniu zamordowanie dozorcy w kopalni „Jan“ w Dąbrowie Górniczej oraz funkcjonarjusza wartowni strażniczej w Zawierciu, napad rabunkowy na rzeźnika Ochockiego w Będzinie, któremu bandyci zrabowali 2,000 zł., napad na kupca Kosmalskie go w Dąbrowie Górniczej, napad na dom bogatego kupca Abramowicza w Będzinie, którego córkę zamknęli złoczyńcy w szafie, o czem w swoim czasie pisaliśmy.

Groźną tę bandę aresztowano w chwili gdy udawała się na „robotę“ do Zawiercia. Niechcąc wzbudzić podejrzeń, bandyci podzielili się na 2 partje, z których jedna miała wyruszyć z Dąbrowy, druga zaś z Gołonoga. Na kilka minut przed odejściem pociągu zjawiły się na obu dworcach kolejowych silne oddziały policji i banda znalazła się w potrzasku. Skutych w kajdany, odstawiono opryszków pod silną eskortą do więzienia.

Wszyscy aresztowani posiadali przy sobie nabite rewolwery, ponadto znaleziono u herszta bandy w teczce, maskę z pluszu bronzowego, imitującą doskonale zarost.

Herszem okazał się 36-letni Jan Skowron, mieszkaniec Dąbrowy, gdzie znajdowała się główna kwatera szajki, która stamtąd czyniła swe bandyckie „wypady“. W mieszkaniu Skowrona znaleziono 3 granaty ręczne. Ustalono, że pozostawał on w stałej łączności z członkami partji komunistycznej w Zagłębiu.

Znalezione u Skowrona granaty, należą do bojowca komunistycznego, Henryka Kity, który tam przechowywał je.

Ponadto aresztowano wybitnego komunistę, Józefa Łydkę z Dąbrowy, który spowodował zamordowanie dozorcy kopalni „Jan“—Nogi. Do większości napadów, bandyci, po konfrontacji ze swemi ofiarami, przyznali się, nie przyznawają się natomiast do popełnienia obu morderstw. Policja posiada niezbite dowody ich winy.

Nastroje strajkowe w Łodzi.

„Robota“ agitatorów partyjnych.

Nastroje strajkowe robotników przemysłu włókienniczego w Łodzi są wynikiem działalności agitatorów partyjnych. Działacze zawodowi, dbający istotnie o interesy ekonomiczne robotników w akcji tej nie biorą udziału, rozumiejąc bezsens wywoływania w chwili obecnej strajku w przemyśle włókienniczym.

Nawet wśród robotników klasowego związku zawodowego agitacja strajkowa nie spotyka się z całkowitem poparciem, czego najlepszym dowodem jest burzliwe zebranie związku klasowego. W czasie tego zebrania doszło do bójki między przeciwnikami strajku i jego zwolennikami.

Strajk w chwili obecnej postawiłby robotników w sytuacji tragicznej bez wyjścia. Okres obecny jest w przemyśle włókienniczym okresem międzysezonowym, w którym ruch w fabrykach zamiera. Okres ten przemysłowcy wykorzystują na udzielanie urlopów robotnikom i przeprowadzanie remontów w fabrykach.

Ewentualny strajk poszedłby jedynie na rękę przemysłowcom, którzy w okresie międzysezonowym mogą spokojnie oczekiwać na przerwanie strajku przez wyczerpanych do ostateczności robotników. Taki przegrany strajk stworzyłby sytuację, w której przemysłowcy mogliby robotnikom dowolnie dyktować warunki. Sytuacja ekonomiczna mas robotniczych byłaby wówczas tak ciężka, że robotnicy zmuszeni byliby przyjąć żądania przemysłowców nawet najmniej uzasadnione.

Bohaterski czyn maturzysty.

Na Warcie w Śremie pod Poznaniem zdarzył się tragiczny wypadek. Dwuosobowy kajak, w którym znajdowało się trzech młodzieńców, chcących użyć przejażdżki po rzece, porwany bystrym prądem wywrócił się i wszyscy trzej wpadli do wody. Ponieważ żaden z nich nie umiał pływać, zaczęli wołać o pomoc. Przechodził wówczas niedaleko Alfons Zapłata, maturzysta pastw. gimnazjum, który w marcu b. r. został odznaczony medalem za wyratowanie z rzeki dziewczynki. Usłyszawszy wołanie, rzucił się w odmęty rzeki i popłynął w stronę przewróconego kajaku. W pewnym momencie jeden z tonących wypłynął na powierzchnię, tego zdołał pochwycić za rękę i płynął z nim ku brzegowi. Nagle tonący wyrwał się, a woda uniosła go na środek rzeki. Odważny maturzysta ponownie popłynął za tonącym i po uciążliwych zmaganiach, całkiem wyczerpany, przypłynął z nim do brzegu. Wyratowanego, w stanie nieprzytomnym odwieziono do lekarza. Przypatrująca się wysiłkom p. Zapłaty publiczność powitała go gromkiemi okrzykami, okazując mu w ten sposób uznanie. Okazało się, że wyratowanym jest Józef Kwocz, lat 12, syn wdowy po policjancie. W odmętach rzeki zaś zginęli: brat wyratowanego Leon, l. 18 oraz Ignacy Kwieciak l. 15.

Tajemnicza zbrodnia w Łodzi.

Policja łódzka została zaalamowana wieścią o potwornej zbrodni popełnionej przy ul. Przejazd 46. Przybyli policjanci znaleźli na podłodze pod kocem w kałuży krwi zwłoki lokatora domu, 35-letniego Władysława Wilczewskiego. Wilczewski był z zawodu fotografem i prowadził zakład do spółki z niejakim Grabowskim. Wspólnicy, z powodu nieporozumień, rozeszli się i Wilczewski prowadził zakład sam. Ostatnio rozszedł się również z żoną i żył zupełnie samotnie. Zbrodnię spostrzegli klijenci, którzy przybyli do zakładu, by oddać klisze do wywołania oraz po odbitki. Policja prowadzi energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawców tej potwornej zbrodni.

Schwytanie ohydnego zwyrodnialca.

W okolicach Żyrardowa grasował od pewnego czasu tajemniczy osobnik, który napadał na powracające z robót rolnych samotne dziewczęta i dokonywał na nich gwałtu. Pomimo skrzętnych poszukiwań, policja nie mogła schwytać zwyrodnialca.

Onegdaj napadł ten opryszek w pobliżu miasta na pewną dziewczynę, domagając się wydania pieniędzy, a gdy napadnięta oświadczyła, że nie posiada ani grosza, gwałciciel związał ją sznurami, zakneblował usta, poczem zniewolił swą ofiarę. Dopiero po kilku godzinach, ludzie przechodzący tamtędy, zauważyli leżącą w zaroślach dziewczynę, dającą już słabe oznaki życia. Odwieziono ją natychmiast do szpitala.

Zawiadomiona o wypadku policja, przeprowadziła enerniczne dochodzenie, w wyniku którego ohydnego zbrodniarza ujęto. Nie chciał on podać swego nazwiska i odmówił wszelkich zeznań. Zamieszkiwał on w lesie pod Żyrardowem, gdzie miał doskonale urządzoną kryjówkę. Przy konfrontacji został on poznany przez swe ofiary. Zbrodniarza osadzono w więzieniu.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA dnia 17 czerwca

11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał z Krakowa.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Codz. Przegląd Prasy Polskiej.
12.40 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
12.45 Płyty gramofonowe.
13.35 Płyty gramofonowe.
15.00 Komunikat gospodarczy.
15.10 Płyty gramofonowe.
15.30 Z życia Polskich Zespołów Śpiew.
15.35 Płyty gramofonowe,
16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
17.00 Muzyka lekka.
18.00 Odczyt z Krakowa.
18.20 Muzyka taneczna.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Pras. Dziennik Radjowy.
19.45 Przegląd rolniczy.
19.55 Program na dz. nast.
20.00 Koncert symf.
21.50 Dodatek do Pras Dz. Radj.
21.55 Kom. Gł. St: Met dla komunik. lotn.
22.00 Muzyka taneczna.
22.40 Wiadomości sportowe.
22.50 Muzyka taneczna.

KATOWICE dnia 17 czerwca

11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak. program na dz. bież.
12.10 Codz. Przegl. Prasy Polskiej.
12.20 Intermezzo muzyczne.
12.40 Kom. meteorol. z Warszawy.
12.45 Płyty gramofonowe.
14.00 Komunikat gospodarczy.
15.00 Kom. gospod. z Warszawy.
15.10 Intermezzo muzyczne.
15.30 Bajeczki cioci Heli dla dzieci.
15.40 Płyty gramofonowe.
16.40 Transmisja z Warszawy.
18.00 Odczyt.
18.20 Muzyka taneczna z Warszawy.
19.15 Rozmaitości.
19.25 Program na dz. nast.
19.30 Komunikaty sportowe.
19.35 Pras. Dziennik Radjowy.
19.45 Odcinek powieściowy.
20.00 Transmisja z Warszawy.
22.40 Program na dzień nast.
22.45 Intermezzo muzyczne.
23.00 Skrzynka pocztowa.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: RYSZARD SCHMIDT. Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA“ w Częstochowie.

Druk. L. J. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 80 i 7-99